GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 2 K 40 h., półrocznie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 20 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO" URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCILI
W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya
w lokalu „Związku ekonomicznego" ulica Szewska L. 21.
od godziny 5 do 8 wieczorem.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 11-12. **Kraków, w listopadzie i grudniu 1912 r.** **Rok IV.**

Kupujcie wytrwale wszystkie towary
w Spółce spożywczej
Związku ekonom. Urz., Prof. i Naucz. w Krakowie, Podwale 6 (Filia na Salwatorze).

Jadalnia Związku ekonom. urzędn., prof. i naucz. w lokalu Związku (ul. Szewska 21) wydaje obiady t y l k o C z ł o n k o m Związku ekonom. Pora obiadowa od godz. 12 do 3 po poł. Potrawy są smaczne i obfite, przyrządzone wyłącznie na świeżem maśle. Cena obiadu 1·20 Kor.

„Teatr nowości" zniżył członkom Związku ceny biletów (prócz na niedziele i święta) do cen: Fotel I. 3 K, fotel II. 2·20 K, krzesło I. 1·60 K, krzesło II. 1 K (bez 10% podatku gminnego). Bony biletowe wydaje kancelarya Związku w godzinach 6—8 wieczorem.

Wyroby masarskie dla członków Związku po cenach nizkich są w Związkowym sklepie przy placu św. Ducha.

Upraszamy P. T. Członków o spłacenie zaległych wkładek.

Administracya „Głosu urzędniczego" (ul. Szewska l. 21) prosi P. T. Członków Związku o doniesienie drogą pocztową każdorazowej zmiany mieszkania (adresu).

W sprawie węgla zwraca się uwagę konsumentów, członków Związku ekonomicznego, że Wydział mimo podwyższenia taryf od przewozu węgla z dniem 15-go maja postanowił nie podwyższać ceny węgla i nadal obowiązywać będzie dawna taryfa, a więc 1 cetnar cłowy będzie kosztował z dostawą i odstawą do piwnicy:

od 1 kwietnia	do 31 sierpnia	86	hal.
„ 1 września	„ 30 września	87	„
„ 1 październ.	„ 31 marca	88	„

a przy asfaltowanych ulicach o 6 hal. drożej.

Ponieważ jednak węgiel podrożał wszędzie, nawet miejski, przeto **popyt na węgiel Związku, jako znacznie tańszy, jest wielki.** Niechże zatem każdy z członków zawczasu węgiel kupuje w Związku.

Nadto przypominamy i tę okoliczność, że należytość za węgle musi być spłaconą ratami przed końcem marca 1913, wobec czego **wcześniejsze wzięcie węgla** dozwala na **mniejsze raty** miesięczne, późniejsze zamówienie powoduje, że raty muszą być większe.

W kancelaryi Związku ekonomicznego mogą Członkowie Związku nabywać:

Obuwie męskie i damskie, ręcznej roboty, z przedniej skóry Chevreaux i Box calf;
Koszule męskie, kołnierze i mankiety tylko z najlepszego materyału;
Krawaty (na składzie około 60 tuzinów);
Wyroby trykotowe z wełny i bawełny, jakoto: pończochy, skarpetki, kamasze, halki, majtki, serdaczki, kamizelki męskie, żakieciki damskie.

Ryby

na święta zamawiać można do dnia 18 grudnia w kancelaryi „Związku" po 2·10 K za 1 kg karpia.

☛ **Sprowadzamy tylko karpie.**

Dyrekcya „Spółki Spożywczej" Zw. ekonomicznego U. P. i N. w Krakowie uprasza najuprzejmiej szanownych swoich członków, którzy pobierają towary na kredyt miesięczny, by raczyli przestrzegać ś c i ś l e terminu płatności uchwalonego przez Radę Nadzorczą t. j. do 3-go następnego miesiąca, aby wyrównali rachunek.

Zwraca się uwagę P. T. Członkom na znaczne opusty uzyskane dla członków Związku.

Należytości funkcyonaryuszów państwowych podczas służby wojskowej.

Należytości funkcyonaryuszów państwowych (Staatsbedienstete) podczas służby wojskowej ustanawia ustawa z 22 czerwca 1878 L. 59 Dz. p. p.; sposób zaś pobierania tych należytości określają rozporządzenia całego ministerstwa z 26 grudnia 1887 L. 3 ex 1888 dz. p. p. i z 30 marca 1009 L. 49 dz. p. p.

Wysokość należytości w czasie służby wojskowej zawisłą jest od jakości służby i w części od stopnia stanowiska, jakie zajmuje dotyczący funkcyonaryusz w wojsku i urzędzie cywilnym. Powyż wspomniana ustawa rozróżnia pięć rodzajów służby wojskowej i tak:

a) obowiązkowa jednoroczna lub trzechletnia służba pod bronią (Präsenzdienstpflicht);

b) ośmiotygodniowe wykształcenie wojskowe (militärische Ausbildung);

c) peryodyczne ćwiczenia wojskowe (periodische Waffenübung),

d) wyjątkowa służba wojskowa na czas nieograniczony lub mobilizacya i

e) powołanie pospolitego ruszenia.

Powołanym do odbycia służby tu pod *a)* oznaczonej nie należą się żadne pobory z tytułu ich stanowiska w cywilnej służbie państwowej, powołanym zaś do odbycia

służby pod *b) c)* i *e)* wyszczególnionej należą się pełne pobory, do ich stanowiska w cywilnej służbie państwowej przywiązane.

Powołani do służby, pod *d)* wyszczególnionej, o ile należą do grupy szeregowców i podoficerów (Mannschaftsstand) pobierać mają pobory do ich posady cywilnej przywiązane w tej wysokości, w jakiej pobory te do emerytury są policzalne, auskultanci, praktykanci i aspiranci całe swoje adjuta.

Ci funkcyonaryusze państwowi, którzy utrzymują własne ognisko rodzinne z żoną lub dziećmi, pobierać mają nadto resztę dodatku aktywalnego, do emerytury nie wliczalnego, ewentualny dodatek służbowy i pobierane dotąd należytości w naturze. Natomiast nie mają prawa do zaopatrzeń dla rodzin ustanowionych przepisami o płacach wojskowych.

O ile zaś powołani do tej służby należą do grupy oficerów i urzędników wojskowych (Gagisten) pobierać mają w czasie tej służby:

1) w każdym razie trzecią część poborów do emerytury wliczalnych względnie trzecią część adjutum;

2) jeżeli ich płaca wojskowa bez należytości ubocznych, nie licząc w to tu pod 1) wzmiankowanej $^1/_3$ części poborów nie dosięga całkowitej kwoty poborów cywilnych do emerytury wliczalnych, to otrzymują do powyższej $^1/_3$ części jeszcze różnicę między płacą wojskową a wliczalnymi do emerytury poborami cywilnymi. Jeżeli płaca wojskowa wynosi tyle, co pobory cywilne do emerytury wliczalne, lub od nich jest większą, to wypłata poborów cywilnych ustaje w całości na czas trwania płacy wojskowej, z wyjątkiem tu pod 1) wspomnianej $^1/_3$ części wliczalnych do emerytury poborów cywilnych;

3) Ci funkcyonaryusze państwowi, którzy utrzymują ognisko rodzinne z żoną lub dziećmi, pobierać mają nadto resztę dodatku aktywalnego do emerytury nie wliczalną, pobierany dodatek służbowy i należytości w naturze. Natomiast nie mają prawa do zaopatrzeń dla rodzin ustanowionych przepisami o płacach wojskowych.

Nadto można tym funkcyonaryuszom państwowym w myśl ustępu pod 2) tylko wtenczas i tylko o tyle potrącić z ich do emerytury wliczalnych poborów, o ile te pobory cywilne razem z płacą wojskową wynoszą więcej niż 2400 K rocznie.

Jak z powyższego wynika jest tendencyą tej ustawy, aby funkcyonaryusz państwowy nie otrzymał więcej z poborów cywilnych podczas służby wojskowej niżeli jego pobory cywilne wogóle wynoszą.

Streszczając te postanowienia:

I. Jeżeli funkcyonaryusz państwowy należy do grupy szeregowców i podoficerów:

1) będąc stanu wolnego,

otrzymuje pobory do emerytury wliczalne, auskultanci, praktykanci i aspiranci adjutum.

2) będąc żonatym,

całe do jego stanowiska w cywilnym stanie przywiązane pobory.

II. Jeżeli funkcyonaryusz państwowy należy do grupy oficerów i urzędników wojskowych:

1) będąc stanu wolnego,

otrzymuje w każdym razie jedną trzecią część swoich do emerytury wliczalnych poborów lub adjutum, a jeżeli pobory cywilne do emerytury wliczalne są wyższe, niż płaca wojskowa, także różnicę obu, jednak nie więcej niż całe jego do emerytury wliczalne pobory wynoszą.

(Przyjmując, że pobory cywilne do emerytury wliczalne = c, płaca wojskowa = w, zaś $\leqq$ = maximum) to w tym wypadku wypadnie:

$$\frac{c}{3} + (c - w) \ldots\ldots \leqq c$$

Jeżeli w = c albo w > c to otrzymuje $\frac{c}{3}$

2) będąc żonatym

a) jeżeli pobory cywilne do emerytury wliczalne i płaca wojskowa razem wynoszą 2400 K lub mniej, to otrzymuje całe pobory cywilne do emerytury wliczalne względnie adjutum i resztę dodatku aktywalnego do emerytury niewliczalnego (a):

$$\frac{c}{3} + \frac{2c}{3} + a.$$

b) jeżeli pobory cywilne do emerytury wliczalne i płaca wojskowa razem wzięte wynoszą więcej niż 2400 K rocznie, a każde dla siebie mniej niż 2400 K rocznie, to otrzymuje $^1/_3$ część poborów cywilnych do emerytury wliczalnych, powiększoną o różnicę między płacą wojskową a kwotą 2400 K, oraz resztę dodatku aktywalnego do emerytury niewliczalnego, jednak nie więcej niż pełne pobory cywilne, czyli

$$\frac{c}{3} + (2400 - w) + a \ldots\ldots \leqq c + a$$

c) jeżeli pobory cywilne do emerytury wliczalne lub też płaca wojskowa są każde z osobna większe niż 2400 K, to otrzymuje $^1/_3$ część do emerytury wliczalnych poborów cywilnych powiększoną o różnicę między poborami cywilnymi do emerytury wliczalnymi a płacą wojskową i resztę dodatku aktywalnego do emerytury nie wliczalnego, jednak razem nie więcej niż pełne pobory cywilne wynoszą, czyli

$$\frac{c}{3} + (c - w) + a \ldots\ldots \leqq c + a.$$

Praktyczne przykłady.

Ad II. 1) Koncepista skarbowy w Krakowie z płacą 2200 K, dodatkiem aktywalnym 768 K, jest porucznikiem w rezerwie z płacą wojskową 1680 K, wolnego stanu, (c = 2200 + 320, w = 1680) otrzymuje zatem

$$\frac{2200 + 320}{3} + (2520 - 1680) = 1680.$$

Ad II. 1) Praktykant skarbowy z adjutum 1200 K jest akcesistą magazynu zaopatrzenia w rezerwie z płacą wojskową 1680 K, wolnego stanu, otrzymuje

$$\frac{1200}{3} = 400 \text{ K}.$$

Ad II. 2 *a)* z powodu podniesienia płac cywilnych jakoteż i wojskowych od czasu wydania ustawy w praktyce nie przyjdzie do zastosowania.

Ad II. 2 *b)* Asystent rachunkowy w Krakowie z płacą 1800 K i dodatkiem aktywalnym 576 K (do emerytury policzalne 240 K) jest porucznikiem w rezerwie z płacą 1680 K, wdowiec z dzieckiem (c = 1800 + 240, w = 1680, a = 336) otrzyma zatem

$$\frac{1800 + 240}{3} + (2400 - 1680) + 336 = 1736 \text{ K}$$

Ad II. 2 *c)* Zastępca prokuratora państwa w Krakowie z płacą 3600 K, dodatkiem aktywalnym 1104 K (wliczalne do emerytury 480 K) i dodatkiem służbowym 400 K, jest porucznikiem w rezerwie z płacą 1680 K, żonaty (c = 3600 + 480, w = 1680, a = 624) otrzyma zatem:

$$\frac{3600 + 480}{3} + (4080 - 1680) + 624 + 400 = 4784 \text{ K}.$$

Ad II. 2 *e)* Nauczyciel gimnazyalny w Dębicy z płacą 2800 K dodatkiem aktywalnym 720 K (wliczalne do emerytury 400 K) jest porucznikiem w rezerwie z płacą 1680 K, żonaty (c = 2800 + 400, w = 1680, a = 320) otrzymuje

$$\frac{2800 + 400}{3} + (3200 - 1680) + 320 = 2906\ 66 \text{ K}.$$

Wypłata poborów cywilnych podczas pełnienia czynnej służby wojskowej następuje w tej samej kasie cywilnej, z której funkcyonaryusz państwowy pobierał przed zgłoszeniem się do pełnienia służby wojskowej swoje należytości cywilne, połączone z czynną służbą cywilną.

Wypłata następuje na podstawie kwitu podpisanego własnoręcznie przez uprawnionego do poboru z wymienieniem jego stopnia wojskowego i cywilnego stanowiska służbowego a widymowanego przez komendanta oddziału i to wprost do rąk tej osoby, którą uprawniony do poboru wymienił w kwicie jako upoważnioną do odbioru.

Widymatę uskutecznia się w dniu zapadłości pokwitowanych poborów cywilnych i ma być uważaną za potwierdzenie, że uprawniony do poboru żyje.

Okoliczność, uniemożliwiającą własnoręczne podpisanie kwitu, należy wyrazić w klauzuli widymaty, co zastępuje własnoręczny podpis.

Kwitu nie stempluje się, gdyż należytość stemplową ściąga się w drodze potrącenia.

Jeżeli członkowie rodziny cywilnego funkcyonaryusza państwowego nie mogą w ciągu dni 8 po zapadłości odebrać jego wyasygnowanych należytości cywilnych jedynie z powodu braku kwitu i jeżeli wskutek tego utrzymanie członków rodziny

jest zagrożone, wówczas należy wypłacić tymczasowo połowę asygnowanych należytości do rąk ustanowionego pełnomocnika, lub do rąk tej osoby, która się opiekuje dziećmi.

Zaliczkę tę potrąci kasa przy najbliższej wypłacie pokwitowanych poborów.

Wzór kwitu

ad II. 2 *c.*

Kwit

na trzysta dziewięćdziesiąt ośm (398) K 66 h, to jest **trzecią część poborów z różnicą, nadwyżką dodatku aktywalnego i dodatkiem służbowym** za miesiąc **luty 1913**, które podpisany na ręce **żony swojej Maryi S. z c. k. filialnej kasy krajowej w Krakowie** otrzymał.

Tarnów, dnia **1 lutego 1913.**

za Józefa S.
c. i k. porucznika
i c. k. zastępcę prokuratora państwa
podpisał
Jan Z.
c. i k. lekarz pułkowy.

Potwierdza się życie i podany stopień wojskowy. Uprawniony do odebrania będąc **ciężko chory,** nie może podpisać kwitu własnoręcznie.

Tarnów, dnia 1 lutego 1913.
Jan R.
c. k. kapitan
i komendant szpitala czerw. krzyża.

Doraźny środek przeciw obecnej drożyźnie.

Oprócz wielu innych przyczyn drożyzny tak uzasadnionych, jak nieuzasadnionych, jedną walną, a uzasadnioną przyczyną tej trapiącej nas zmory był i jest brak kapitału obrotowego u naszych kupców. Okoliczność ta podraża artykuły nie tylko o kwoty, równające się bardzo u nas wielkim procentom, ale nadto o tę nadwyżkę ceny, która rośnie wskutek takiego niezdrowego obrotu.

Drugą w związku z tą pierwszą uzasadnioną przyczyną drożyzny jest wielkie niestety ryzyko, które ponosi i nasz kupiec i nasz rzemieślnik z powodu powszechnego korzystania z kredytu ze strony konsumentów.

Z drugiej strony są wśród korzystających z kredytu dwie kategorye ludzi. Jedni czynią to z konieczności, drudzy z obojętności lub ze względów rachunkowości gospodarstwa domowego.

Jakkolwiek ekonomia gospodarstwa domowego nakazuje konieczność tym pierwszym dążyć do tego, aby przez powolne spłaty ostatecznie wydatkowali z pieniędzy bieżącego miesiąca na potrzeby, a nie pokrywali kosztów utrzymania poprzedniego miesiąca dochodami z następnego miesiąca, to mimo to brak tych środków pieniężnych zmusza ich do takiej praktyki.

Ale jest druga kategorya konsumentów, którzy żyją w danym miesiącu z bieżących dochodów, a mimo to biorą i wiktuały i mięso i artykuły kolonialne na kredyt. Czynią to oni albo bezmyślnie, albo z tej racyonalnej przyczyny, by nie płacić ciągle drobnemi kwotami, ale cały odnośny rachunek, co ogromnie ułatwia prowadzenie rachunków gospodarskich.

Tymczasem dany kupiec czy rzemieślnik zmuszony jest operować kredytem dochodzącym do dużych kwot i podrażającym towary, lub nawet podkopującym przedsiębiorstwo.

My konsumenci, my urzędnicy, możemy nietylko bez szkody dla siebie, ale z korzyścią ekonomiczną temu anormalnemu stanowi rzeczy zapobiedz **przez zaliczkowanie przypuszczalnej sumy** na poczet otwartego na cały miesiąc rachunku w danym sklepie. I tak n. p. jeżeli przeciętny wydatek miesięczny na mięso wynosi około 40 K, możemy złożyć z góry rzeźnikowi taką zaliczkę, którą on poświadczy w danej książeczce, na którą konsument może brać mięso przez cały miesiąc.

Z końcem miesiąca zamyka się ten rachunek i albo parę koron dopłaca lub odbiera, dając znowu na następny miesiąc podobną zaliczkę. Taksamo uczynić można w sklepie kolonialnym, u piekarza, u dostawcy mleka i t. d.

Prosty ten środek ma bardzo ważne następstwa:

Po pierwsze wprowadza takie zaliczkowanie przymusowy jaki taki preliminarz wydatków gospodarskich i zmusza do pewnego porównania dochodów z wydatkami już na początku okresu gospodarczego;

powtóre, konsument zabezpiecza się w ten sposób przed zbytniem przekraczaniem swoich wydatków;

potrzecie, konsument-urzędnik nie znajduje się w tem niemiłem, często upokarzającem położeniu, iż bierze mięso i towary na kredyt, ale przeciwnie on kredytuje producentowi zaliczkę;

poczwarte urzędnik-konsument zabezpieczone ma na cały miesiąc najważniejsze artykuły do życia, wskutek czego odpada mu ta codzienna troska o opędzenie dnia, a ogranicza się tu troska tylko do artykułów drugorzędnych, przez co jest mniejszą, a i życie jest spokojniejszem;

po piąte, bez uszczerbku dla siebie, dajemy z tych zaliczek danemu kupcowi do ręki już na początku miesiąca wielki kapitał (np. 1000 konsumentów po 50 K = **50000 K**), dając dostawcy możność operowania gotówką, co i jemu usuwa wielką troskę starania się o kredyt, możność zakupywania znacznie taniej, a co znowu umożliwia mu obniżenie cen towaru. Zyskujemy tedy i na ilości i na jakości towaru;

po szóste, producent i kupiec nie jest narażony na ryzyko z powodu udzielania kredytu, bo chociażby wszyscy dłużnicy byli najuczciwsi, to na 1000 K udzielonego kredytu trzeba liczyć, że przepada 100 albo najmniej 50 K. Kupiec tedy kredytujący na prawo i na lewo musi się z tem liczyć i musi te straty rozłożyć na wszystkich w formie wyższych cen towarów lub ich jakości. I ten powód drożyzny odpadnie przy zaliczkowaniu z góry;

po siódme, w ten sposób rozwiązujemy sprawę drożyzny nie wzajemną walką lub podejrzeniami, mniejsza o to czy uzasadnionemi, czy nieuzasadnionemi, ale środkiem wzajemnej wyrozumiałości i życzliwości, co usuwać może niepożądaną niechęć między producentem a konsumentem, do czego my profesorowie, urzędnicy dążyć chcemy z wyższych względów społecznych i narodowych.

Dr. Stanisław Weiner.

Drożyzna w Krakowie.

Ostatnie lata wyraz „drożyzna" jest na ustach wszystkich. Niema jednej warstwy społecznej, nie było jednego z publicznych mężów, któryby się nie musiał zajmować problemem drożyzny. Po kolei przechodziliśmy drożyznę węgla, robocizny, mieszkań, mięsa, pieczywa, ubrań. Widzieliśmy, że podskoczyły w cenie usługi lekarzy, dentystów, adwokatów, w ślad za tem ogromnie wzrosły ceny domów, parcel, czynsze sklepowe i t. p Obszernie omawiano trudne położenie w takich warunkach osób żyjących ze stałych płac, które na nikogo nie mogą przerzucić ciężarów, jakie na nich spadają z tytułu drożyzny. W Parlamencie zajmowano się siłą faktu przez wiele posiedzeń kwestyą drożyzny i polepszenia bytu dla urzędników tak, że mało miejsca zostawało dla innych ważnych kwestyi państwowych.

Obecnie widzimy inną fazę drożyzny w postaci depresyi finansowej, wstrzymania kredytu, przesileń finansowych i upadku wielu firm. Daremne są dotąd wysiłki, aby te stosunki zmienić, wielu spogląda z troską w przyszłość i nie prędko spodziewać się można zmiany na lepsze. Wobec depresyi finansowej, dotykającej obecnie sfery produkujące, przemysłowców, przemysł budowlany i kupców, ucichły chwilowo skargi na drożyznę mieszkań i mięsa. Od czasu do czasu podnoszą się w dziennikach głosy na drożyznę mięsa, wędlin i pieczywa — potem znowu milczenie nastaje, milczenie zgnębionych, bezradnych, którzy się skurczyli lub wydobyli siłą z uścisków drożyzny lub przyzwyczaili do nowego położenia.

Drożyzna falą uderzyła na miasto nasze, gdyż ono nas bezpośrednio najwięcej jako miejsce pobytu obchodzi i uderzywszy zrazu w klasy ekonomicznie słabe, zawróciła i uderzyła obecnie w klasy finansowo silne, przewracając wielu po drodze i porywając luźne ofiary.

Nie brakło wśród urzędników samobójstw wyłącznie z powodu drożyzny, utraty równowagi finansowej i z braku nadziei, że podobne stosunki mogą się zmienić.

Nie brak także ofiar wśród kupców i rękodzielników z powodu drożyzny; grasowanie drożyzny odczuło także wielu właścicieli realności i parcel.

W poszukiwaniu za przyczynami drożyzny wskazywano, że jest drożyzna ogólna wywołana organizowaniem się wielkiego przemysłu, tworzeniem karteli, które dowolnie regulują cenę towaru wedle pożądania zysków.

Drudzy walczyli z drożyzną państwową wywołaną jednostronnem popieraniem agraryuszy, zamykaniem granic, polityką celną, taryfową i t. p.

Innych wreszcie obchodziła głównie trzecia drożyzna — lokalna, dziesiątkująca ludność poszczególnych miast i wstrzymująca ich rozwój. Drożyzna ta polegała głównie na małych kartelach lokalnych fabrykantów cegieł, dostawców materyałów budowlanych, pośredników w handlu bydła, a w końcu na ogólnie naśladowanem przeważnie dowolnem podniesieniu czynszów za mieszkania, sklepy i wszelkie wyroby rękodzielnicze, a głównie za mięso i pieczywo.

Faktem jest, że u nas istnieje potrójna drożyzna: ogólna, państwowa i lokalna. Gdzieindziej, n. p. w Niemczech mogą istnieć tylko dwie pierwsze przyczyny drożyzny i to w umiarkowanej mierze lokalna drożyzna, to nasza wyłącznie galicyjska specyalność, polegająca na rozbiciu społeczeństwa naszego na warstwy i grupy niezdolne i niedojrzałe do złączenia się w większe organizacye, zapatrzone tylko w swój najciaśniejszy interes osobisty, zupełnie obojętny na nasze hasła wyższe, ogólniejsze, narodowe.

Pochód drożyzny u nas możnaby określić w następujących fazach.

Pod wpływem rozwoju wielkiego przemysłu, wspartego ogromnymi wynalazkami i nauką, coraz większego znaczenia nabierać zaczął żywioł robotniczy. Kształcąc się coraz więcej, uzyskawszy prawa obywatelskie przez powszechne głosowanie, zorganizowali się robotnicy lepiej, niż jakakolwiek inna warstwa społeczna, a wyrazem tej organizacyi była walka o polepszenie bytu, wymuszanie strejkami cenników, wyższej płacy dziennej, uregulowania czasu, warunków pracy itp.

W innych krajach, posiadających organizacyę wszystkich warstw społecznych, większą w każdym razie niż u nas, polepszono już z dawna byt robotników, co jednak z rozwojem i dochodami wielkiego przemysłu pozostało w harmonii.

U nas organizacya robotnicza padła na grunt pierwotnie archaiczny. Przemysł nasz nikły, rękodzieło niepostępowe, kraj i miasta zalane sklepami, zbywającymi obce fabrykaty każdego rodzaju, stąd pracodawcy nasi odczuli podwyżkę płac robotniczych w większej mierze niż pracodawcy innych krajów o żywotnym przemyśle i o wielkich rynkach zbytu.

Z powodu pierwotnej organizacyi naszego przemysłu, jego zastoju i zacofaniu, gdyż ograniczał się tylko przeważnie na zaspakajaniu indywidualnych potrzeb lokalnych — z czego już przeszło połowę wydarł mu obcy przemysł fabryczny — zorganizowani robotnicy, napotykając na nikły opór, zyskali u nas stosunkowo więcej niż w innych krajach, a pracodawcy odszkodowali się beztrosko najłatwiejszym sposobem, tj. przerzuceniem ciężarów na konsumentów, więcej u nas cierpliwych i nieudolnych niż gdziekolwiekindziej.

To była podstawa naszej lokalnej drożyzny.

Chwilowe konjunktury pomyślne dla klasy produkującej i posiadającej, jak objęcie Kolei północnej przez państwo, wojna Rosyi z Japonią i rozruchy w Rosyi, napływ Królewiaków do Krakowa wywołały podnoszenie czynszów mieszkalnych. To naśladowano nader chętnie i bez końca. Za tem poszła zwyżka ceny domów. Kartel ceglany podniósł cenę cegieł o 100%, spekulanci budowlani tak samo podnieśli cenę budowy i materyałów budowlanych. Chwilowe zyski w tych dziedzinach rozpętały powszechne podwyższanie cen artykułów. Mięso nie drożało więcej o 2 lub 3 centy na funcie, lecz odrazu o 10—20 centów. Dziś w średnich sklepach rzeźniczych kosztuje 1 kilogram zwykłego mięsa okrągło 2 korony, przed ośmiu laty 64 centy! I tak wszędzie rosły ceny.

Drożyzna powołała do życia Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli. Był to pierwszy naturalny odruch z powodu drożyzny.

W ślad za tem zaczęto się wyrywać z objęć drożyzny. Kilkunastu zamożniejszych profesorów i urzędników pobudowało własne domy w czasie, gdy cena najmu 4 pokoi doszła do 1000 złotych rocznie.

Na Salwatorze powstała Kolonia urzędnicza złożona z 25 domów, taka sama Kolonia buduje się na Czarnej Wsi. Kolejarze założyli Kolonie poza Krakowem w Rząsce, kilkunastu adwokatów i lekarzy pobudowało się w Bronowicach, wielu kolejowych urzędników i podurzędników postawiło sobie domy w Prądniku Czerwonym Izraelickie Towarzystwo budowy tanich domów wystawiło 6 kamienic z taniemi mieszkaniami i piekarnią Związkową.

Władze kolejowe zbudowały kilka domów dla urzędników i służby kolejowej w mieście, dostarczając dla nich kilkaset mieszkań bardzo tanich a wygodnych, urządzonych nowocześnie. Po kilka domków urzędniczych zbudowano w Dębnikach i w Podgórzu oraz w Ludwinowie i w Prokocimiu. Kolej zamierza postawić duże domy dla swych funkcyonaryuszów w Podgórzu i przeznaczyła na ten cel 3½ miliona K.

Drożyzna domów i mieszkań wywołała ogromny ruch na polu sprzedaży domów i parcel. Co kto kupił dom, zaraz podwoił czynsze i sprzedawał zaraz dom drugiemu po skapitalizowaniu podwyżki. Wielu z właścicieli, korzystając z podwyżki czynszów, czemprędzej pozbywało się domów, aby wykorzystać konjunkturę i nie czekać na jej niekorzystne zmiany.

We Lwowie doszedł ruch ten do tego stopnia, że w roku 1910 było 2000 wypadków kupna i sprzedaży domów i parcel. (Raj dla Komisyi kolonizacyjnej. Przyp. red.).

Wielki Kraków zmienił gwałtownie wartość domów w śródmieściu i parcel w nowych dzielnicach. Wiele domów w śródmieściu zmieniło właścicieli, a nowonabywcy wyzyskali w całej pełni zmianę stosunków. Czynsze sklepowe podniesiono na Szewskiej ulicy z 1400 i 1600 K na 4000 i 5000 K.

Cały ruch drożyźniany i spekulacyjny z domami i parcelami stanął jednak w dzielnicach nowo przyłączonych. Tam gospodarze-rolnicy, których grunta warzywne przemieniły się nagle w parcele budowlane żądają dziś po 30 tysięcy za jedną morgę i więcej.

Gospodarz 5-morgowy, którego morga 5—6 laty kosztowała 3 tysiące K, stał się dziś krociowym panem, lecz trzyma twardo ziemię, nie puszcza łatwo na spekulacyę, choć z powodu zupełnego braku organizacyi przemysłowej, braku własnych cegielni i kredytu sam budować nie może.

Tu jednak spekulacya stanęła. W starym Krakowie ruch budowlany mimo drożyzny artykułów budowlanych rozwijał się gwałtownie. Domy nowe stawiano z komfortem — wnet nastała hiperprodukcya mieszkań! Nowe mieszkania z łazienkami o 3 pokojach oddawano już za 100 kor. miesięcznie, a na trzeciem piętrze i za 90 koron, podczas gdy równocześnie za 3 liche pokoje bez łazienek warte 60 K, żądali starzy kamienicznicy twardo po 110 K. Te mieszkania zaczęły stać miesiącami pustką, a co taki właściciel zarobił na gwałtownej zwyżce czynszów w kilku ubiegłych latach, to tracił obecnie z powodu hiperprodukcyi mieszkań.

W wielu domach nowych zaczęto zniżać czynsze. Obecnie panują takie stosunki, że nierzadko za 3 pokoiki z łazienką na 3 piętrze płaci się 116 koron miesięcznie, a w innym domu dostaje się 4 pokoje wygodne, z łazienką, klozetami i balkonem za 126 koron na temsamem piętrze. Ogółem usiłują właściciele domów brać za 4 pokoje z łazienką na ubocznych przedmieściach 900 złr. rocznie (1800 K), ale to się coraz bardziej nie udaje.

W tym stanie rzeczy zapanowała nagle

depresya finansowa, kredyty zwłaszcza budowlane wstrzymano. Kierujące sfery bankowe w Wiedniu straciły zaufanie do interesów w Galicyi — przeczuły wygórowane spekulacye, wygórowaną drożyznę i możność gwałtownych zmian w cenach i krachów. Swoją drogą, ogólnie naprężona sytuacya polityczna mogła też wydać wielkim bankom hasło, aby trzymały pieniądze w skarbcach, bo mogą być Rządowi potrzebne.

Nieufność kierujących banków do wygórowanej spekulacyi budowlanej w Galicyi była aż nadto uzasadniona. Na co bowiem udzielać łatwego kredytu budowlanego, kiedy na tem tylko spekulanci wychodzą pewnie i dobrze z grubo naładowanemi kieszeniami. Na co tej warstwie napychać kieszenie? To pytanie musiał sobie postawić każdy finansista, choć przeciętnie czujny. I tak się stało.

Skutki wstrzymania kredytów budowlanych odbiły się w ruchu budowlanym piorunująco. Cena cegieł spadła odrazu z 56 koron na 35 koron, czyli do jej właściwej ceny.

Dziś sprzedają fabrykanci cegieł z całym spokojem 1000 **sztuk cegły po 35 koron i wychodzą na tem!** Czyż więc cena 56 kor. za 1000 sztuk — nie mieściła w sobie grubego wyzysku!

Jeszcze przed kilku miesiącami cena cegieł była bardzo w Krakowie wygórowana.

Przedsiębiorca węgierski, który buduje w Łagiewnikach wielką cegielnię, obliczoną na roczną produkcyę 20 milionów cegieł (na tym terenie, który dla gminy znawcy uznali za nieodpowiedni pod cegielnię. przyp. Red.) — nie mógł do swej budowy dostać cegieł taniej jak po 52 koron za 1000 sztuk. Unikając najoczywistszego wyzysku sprowadził sobie ten przedsiębiorca cegłę z Opawy i Cieszyna po 46 kor. za 1000 sztuk!!

Tym sposobem wprowadza drożyzna do kraju obce firmy, obcy towar i obcych przemysłowców.

Faktem jest, że pewna śpiączka, brak inicyatywy i filisterstwo naszych lokalnych instytucyi finansowych sprowadziły do miasta około 8 obcych banków, lub ich filii, a te zagarnęły przynajmniej połowę całego lokalnego kredytu w swe ręce i zapewne pchają naszą gotówką w swe kraje w obce przedsiębiorstwa.

Zupełny brak do niedawna pewnej inicyatywy na polu przemysłu, był powodem, że filia Banku krajowego miliony odsyłała do centrali we Lwowie, gdyż tu nie można ich było użyć. Faktu takiego nie można inaczej nazwać jak zastojem i śpiączką. Zastój ten przemysłu i przedsiębiorczości w miastach jest zupełnie identycznym z zastojem i z brakiem przedsiębiorczości w przemyśle w kraju oraz z archaiczną jeszcze w wielu miejscach organizacyą rolnictwa zwłaszcza w większych majątkach. Stan taki wypędza 700 tysięcy najlepszych robotników corocznie z kraju i na emigracye, na Saksy, do Danii, gdyż tam mają o kilkadziesiąt halerzy na dzień więcej i dostają mizerny wikt.

U nas do fabryki cegieł bierze się prosty szynkarz, ale grupy właścicieli domów, przedsiębiorców budowlanych, związki obywatelskie nasze, właściciele dóbr, Rady powiatowe, związki rolników mniejszych, które mogłyby nabyć, lub które wprost siedzą na własnych pokładach najlepszej gliny — te nie myślą o niczem, te lubują się w zależności — ale zato jak Galicya długa i szeroka zużywa się energię w ferbla i w gnuśnej a niesłychanie wprost chorobliwie umysłowej inercyi.

Rozwój miast i miasteczek zostawiony jest samemu sobie. Nic to nie obchodzi obszarnika i rolników wogóle, że położenie majątku przy wielkiem i porządnem mieście jest zdwojeniem i potrojeniem wartości jego, zapewnieniem mu w bliskości odbiorcę stałego.

Zasada kooperacyi, wzajemnej zależności od siebie warstw ludności, wsi od miast i przeciwnie, jest w zaniku. Każdy wpatrzony tylko w swój pępek. Organizm nasz funkcyonuje przyzwyczajony do sztucznego partykularyzmu tak dziwnie i jednostronnie, że jest wiele rąk u nas niechcących własnego obetrzeć nosa, że jedno ucho jest zadowolone z tego, iż drugie się po drugiej stronie znajduje głowy. **Prawica jest dumna z tego, że nie potrzebuje ubierać butów, tylko że nogi do tego przeznaczone.** Zmiękczałe uczucie marzy boleśnie o sławie przodków i o stratach narodowych, jedyną pociechą jest w tym ciągłym bolu, gdy dostojna, brząkająca złotymi łańcuchami pani domu każe dać służbie znać, iż gotów jest obiad, smaczny obiad, ten główny cel $^3/_4$ dni życia — u wielu u nas — u wielu potomków rycerzy i hetmanów.

Wracając do drożyzny podnieść należy fakt, że drożyzna obecnie uderzyła głównie w klasę posiadającą i produkującą. Jest to tylko rzeczywisty dowód, że drożyzna lokalna, polegająca przeważnie na świadomym wyzysku słabych i nieudolnych jest wadą powszechną, błędem dotykającym wszystkie warstwy narodu, **jest to bowiem gwałt, jaki sobie społeczeństwo nasze samo zadaje, jest to najcięższy historyczny błąd naszego narodu,** symbol zaniedbania młodzieńczego, spaczenia, egoizmu tchórzliwego i bezdennego lenistwa. Trudno o bardziej ujemną i zgubną organizacyę społeczeństwa jak taką, gdy jaka warstwa za główny przemysł ma wyzyskanie mniej udolnej drugiej warstwy tegosamego społeczeństwa, a więc brat brata, rodzice dzieci, dzieci rodziców.

Co się takiemu społeczeństwu należy innego, jak sromota, słabość ogólna, upadek, niewola, zależność? W takiem młodzieńczem a zaniedbanem społeczeństwie nie ma nic męskiego, stałego nie ma charakteru, zasad, dogmatów, **przezorności!**

Wiara, moralność, prawo — to mgły lotne zależne od powiewu wiatru, od promienia słońca — a nierzadko od zysków. Cnoty te kryją się u nas w uczciwych rodzinach, w sercach i duszach zgnębionej i ciężko pracującej ludności, ale niema ich w naszych działaniach ekonomicznych i w pracy naszej publicznej.

Dziś zapytamy nawzajem: Właściciele realności, którzyście je budowali w czasie, gdy cegły stały po 50—56 koron za 1000 sztuk, pocoście ponosili tak wysokie koszta budowy, gdy widzicie teraz, że cegła może być sprzedawana po 35 koron? Kto wam wróci nadwyżkę tę wyrzuconą? Czy nie lepiej postarać się o własne cegielnie, własne fabryki materyałów budowlanych i za te tysiące, które się bezmyślnie oddaje spekulantom, czy nie lepiej zbudować drugi dom? Czy to nie większy i rzetelniejszy majątek, aniżeli forsować wartość budy, postawionej za 36000 do 80000 koron?

Czyż teraz nie mają właściciele realności wyraźnego dowodu, że spekulacya wyuzdana i drożyzna dotyka całe społeczeństwo, cały naród, całą jego przyszłość? Czyż nie dowód to, że drożyzna tylko parę lat gnębi jedną warstwę, a potem uderza z powrotem w gnębicieli, a **obniża naszą wartość narodową coraz to bardziej?**

Czas przeto najwyższy opamiętać się i w interesie narodowym przestać popierać partykularyzm i różniczkowanie się naszego społeczeństwa, **lecz owszem łączyć się nam wypada i organizować na szerszą skalę.** Faktem jest, iż ze względu na hasło narodowe nie posiadamy żadnej podstawnej a ogólniejszej organizacyi t. j. ekonomicznej, tylko partykularne i idealne.

Ekonomicznych organizacyi nam potrzeba, nie wystarczają już powieści, poezya i szkoła ludowa. Baczmy na to, że wielu z nas tylko łudzi się, iż siedzi, a krzesła pod nimi już niema!

Obecnie najwięcej pożądani i potrzebni są u nas organizatorzy ekonomiczni! Gdzie oni?!

Pragmatyka służbowa.

(Kilka słów krytycznych).

Izba Panów ukończyła dnia 30 z. m. obrady nad pragmatyką służbową urzędników i sług państwowych.

W myśl jej uchwały staje się pierwotny projekt Rady państwa znacznie, bo prawie o jedną trzecią część liczby paragrafów, skrócony.

Zmiany, wynikające z tak przerobionego pierwotnego projektu, są szczególnie następujące: Na korzyść urzędników przemawia, że poszczególne postanowienia będą natychmiast zastosowane i wobec urzędników sędziowskich, że urzędnicy pensyonowani, wstępujący do służby przedsiębiorstw akcyjnych, nie potrzebują w tym celu zezwolenia władz centralnych, że dodatek aktywalny będzie wypłacany z góry na przeciąg jednego kwartału, że począwszy od VIII rangi, wprowadza się kwadrycnia, że z przejściowych postanowień o wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej korzystać mogą i ci urzędnicy, którzy w owym czasie dotknięci byli prawnemi następstwami wyroków dyscyplinarnych, skoro osiągną kwalifikacyę co najmniej „dobrą“, że lata służby w rzeczywiście państwowych instytucyach, nie uchodzących jednak za publiczne, policzone będą za lata emerytalne po przystąpieniu do państwowej służby publicznej, że z powodu wyboru do Sejmów krajowych nie nastąpi żadna zmiana w stosunkach służbowych, że ma się prawo do żądania czasowego spensyonowania w razie przeniesienia w stan pozasłużbowy lub w razie urlopowania ze zmniejszonymi poborami służbowymi, że wyrokiem administracyjnym na bądź jakie odszkodowanie zasądzony może wstąpić na drogę prawną, w końcu prawo do żądania odszkodowania za straty, które powstały z powodu nieusprawiedliwionego wyroku administracyjnego. Natomiast stworzono w porównaniu z projektem Rady państwa następujące zaostrzenia: ograniczenie prawa co do oceny zdolności kandydatów do służby państwowej odpadło; przez Rząd żądane zaostrzenie postanowień pod względem nadużywania prawa koalicyjnego zostało przywrócone (na wniosek księcia Karola Schwarzenberga, który do § 25 przyjęto w następującem brzmieniu: Taksamo nie wolno należeć do Związków, których celem jest przeszkadzanie lub hamowanie toku urzędowania); możność cofnięcia udzielonego urlopu z powodu względów służbowych; rozszerzenie zasad czasowego pominięcia do poborów wyższej rangi na stopniowe pominięcie w płacy tejże rangi; przywrócenie postanowień rządowych pod względem ilości lat w czasowem pominięciu do wyższej płacy rangi IX w grupach *B* i *C*; uregulowanie czasowego posunięcia w płacy według znamion objektywnych; usunięcie postanowienia, że lata służby wolontaryuszów, aspirantów i t. p. należy wliczać do lat emerytalnych; odstąpienie od żądania egzaminów zawodowych w czasie przejściowym od tych urzędników, którzy posiadają kwalifikacyę „bardzo dobrze“; ograniczenie w policzeniu dziesięciolecia do emerytury w wypadkach niezdolności służbowej w ten sposób, że prawo do owego dziesięciolecia przysługuje tylko wówczas, jeżeli nieszczęśliwy wypadek zdarzył się podczas wykonywaniu służby, w przeciwnym zaś razie może owo dziesięciolecie być przyznane fakultatywnie tylko w wypadkach ciężkiej, nieuleczalnej choroby; ograniczenie w powołaniu emerytów do służby czynnej tylko na urzędników o bardzo dobrej kwalifikacyi; emerytowanie z urzędu na stałe, skoro urzędnik osiągnął przez trzy po sobie następujące lata kwalifikacyę „nieodpowiednio“; pieniężne kary porządkowe; zniesienie wynagrodzenia za roboty ponad godziny normalnego urzędowania; polepszenie dotychczasowej płacy ogranicza się do ósmego, dziewiątego i dziesiątego stopnia płacy.

Z chwilą powyżej wymienionego załatwienia projektu pragmatyki służbowej poleciła parlamentarna komisya dla spraw urzędników państwowych swojemu referentowi, ażeby zestawił zmiany pierwotnego projektu, poczynione przez Izbę panów. Skoro więc elaborat tej Izby powróci do Rady państwa, spotka się on w komisyi wprawdzie z gotową już kontraoceną, nie można atoli przewidzieć stanowiska parlamentu wobec tak radykalnych zmian jego tworu; natomiast można już dzisiaj twierdzić, że Izba panów nie odstąpi w zasadzie od swych zaostrzeń, a Rząd nie odstąpi od swego *iunctim* pomiędzy wprowadzeniem w życie ewentualnie uchwalonej już pragmatyki służbowej a uchwaleniem podwyższenia podatków (najpierw od wódki, potem może i piwa) do potrzebnej tu wysokości 30 milionów koron rocznie.

Ze względu na ten niepomyślny stan rzeczy i na tę okoliczność, że Rząd nie wyasygnował dotychczas dodatku drożyźnianego na bieżące półrocze, tudzież ze względu na rozgoryczenie rzeszy urzędniczych, które na swoim wiecu, odbytym w Wiedniu w miesiącu październiku b. r., dały wyraz swego niezadowolenia w sposób więcej już rozpaczliwy niż głośny, przychodzi się do złowrogich wniosków na najbliższą przyszłość pod względem autorytetu państwowego, a to tem więcej, że według *Oesterr. Eisenbahnbeamten-Zeitung* ma istnieć w ministerstwie finansów projekt opodatkowania funkcyonaryuszy służby państwowej na korzyść budżetu wojskowego w razie wybuchu wojny.

B.

Stronnictwo polskiego mieszczaństwa demokratycznego w sprawie nauczycielskiej.

Dnia 19 listopada b. r. na konferencyjnym wieczorze Stronnictwa polskiego mieszczaństwa demokratycznego poruszono nader piekącą sprawę uregulowania płac nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych przez przyznanie im płac, jakie mają urzędnicy państwowi czterech najniższych rang.

Referentem sprawy był dyrektor Parczyński, który w żywych a prawdziwych barwach opisał przykre położenie nauczycieli i zakończył swój wywód rezolucyą tej treści, iż stronnictwo polskiego mieszczaństwa demokratycznego popiera słuszne żądania nauczycieli i uprasza posłów, aby ich pilnowali w Sejmie i załatwienie przyspieszyli.

Rezolucyę tę poparł prezes Związku ekonomicznego urzędników, profesorów, i nauczycieli, Dr. Zawadzki, zwracając uwagę na to, że Sejm na sprawę regulacyi płac nauczycieli zapatrywał się dotąd ściśle ze stanowiska budżetowego, a chociaż uznawał żądania za słuszne, przecież ich merytoryczne załatwienie odraczał aż do sanacyi finansów krajowych, czyli załatwiał rezolucyami. Za rychłem załatwieniem sprawy nauczycielskiej przemawiają nie tylko względy słuszności, ale także i ludzkości. Nikogo rezolucyami ani nakarmić ani odziać nie można i dlatego obietnice związane z sanacyą finansów krajowych, nie mogą zadowolić nauczycieli. Trzeba — mówił Dr. Zawadzki — sprawę tę załatwić, nie czekając na ową sanacyę, która jest związaną z funduszami zależnymi od czynników państwowych, ale kto trzyma nauczycieli i żąda od nich pracy tak ciężkiej i tak wielkie mającej dla kultury narodowej znaczenie, musi szukać funduszów i zapłacić ich, aby podobnie jak urzędnicy, otrzymywali płace, zaspakające przynajmniej minimum potrzeb.

Rezolucyę poparł w gorących słowach także poseł Edmund Zieleniewski, poczem ją zebrani członkowie stronnictwa jednogłośnie uchwalili.

Sądzimy, że posłowie zajmą się tą sprawą na najbliższej kadencyi sejmowej, która ma być podobno otwartą w styczniu przyszłego roku.

W sprawie wiecowej.

Z powodu sprawozdania naszego z wiecu urzędniczego z dnia 22 września b. r. zamieszczonego w 9-tym numerze „Głosu urzędniczego“, nadesłało Prezydyum wspomnianego wiecu obszerne pismo, które, aczkolwiek nie mamy prawnego obowiązku i którego wywody nie są trafne, by umożliwić Szanownym Czytelnikom naszym wyrobienie sobie bezstronnego sądu o tej sprawie, dosłownie przedrukujemy:

Szanowny Wydziale:

W numerze 9-tym „Głosu urzędniczego“ z września b. r. pod artykułem omawiającym pobieżnie przebieg wiecu odbytego dnia 22 września b. r. w sprawie pragmatyki służbowej, zamieszczonym jest drobnym drukiem przypisek, pochodzący rzekomo od „Redakcyi“, w którym autor wyraża żal z powodu, że inicyatorowie wiecu nie zaprosili urzędników wszystkich dykasteryi i że nie odnieśli się w sprawie zwołania wiecu do Związku ekonomicznego, który kilka razy podobne wiece organizował, twierdząc, że jakkolwiek wiec zgromadził dość liczne rzesze urzędnicze, nie miał charakteru ogólno-urzędniczego i t. d.

Ponieważ rzeczony przypisek przedstawia sprawę w mowie będącego wiecu w fałszywem świetle i stara się tendencyjnie obniżyć jego wartość, podpisane Prezydyum wiecu z upoważnienia komitetu organizującego ów wiec, zwraca się do Szanownego Wydziału z prośbą, by polecił komitetowi redakcyjnemu w imię prawdy i w celu faktycznego przedstawienia rzeczy, zamieścić w najbliższym numerze „Głosu urzędniczego“ następujące oświadczenie:

Wiec, który odbył się dnia 22 września, zwołany został na żądanie członków zawodowych organizacyi urzędników państwowych dla omówienia wyłącznie pragmatyki służbowej, o losach której miała zadecydować Izba Panów w pierwszych dniach października.

Już samo brzmienie afisza „Wiec urzędników państwowych“, określało jasno, że miały być na nim sprawy obchodzące wyłącznie urzędników państwowych, a nie innych, jak np. urzędników miejskich, urzędników towarzystw asekuracyjnych, bankowych i t. p., którym historya walki o pragmatykę służbową dla urzędników i sług państwowych, jeżeli nie jest zupełnie obojętną, to w każdym razie mniej znaną, niż organizacyom zawodowym urzędników państwowych, które nad jej przejściem do skutku, o całe dziesiątki lat wcześniej pracują, aniżeli powstał w Krakowie Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli. Organizacye zawodowe musiały tedy spełnić swój obowiązek bez oglądania się na to, czy spełnienie jego nie będzie przypadkiem komuś niewygodnem i wiec zwołały, a że był on ogólnym, świadczy o tem dosadnie afisz z podpisami komitetu, złożonego z delegatów wszystkich dykasteryi urzędników państwowych, a więc urzędników poczty, skarbu, sądu, policyi, cła i t. d. Afisz ten był rozlepiony po mieście i rozesłany do wszystkich urzędów, a także do Związku ekonomicznego został wysłany pocztą.

Żal Związku ekonomicznego, że nie on wiec aranżował, jest zrozumiałym, ale winę tego musi sobie przypisać sam Związek ekonomiczny, skoro Wydział jego z programu prac swoich wyeliminował zupełnie starania o poprawę z a w o d o w e j e k o n o m i i urzędników i nie wytęża sił swoich w celu obrony ich wyłącznie interesów, do których należy bezsprzecznie p r a g m a t y k a s ł u ż b o w a i uzyskanie przez nią dostosowania poborów urzędniczych do istniejących obecnie cen targowych, a ograniczył się jedynie, zwłaszcza za obecnego Wydziału, do programu zbyt ogólnikowego, na który pisać się może tak dobrze rzemieślnik jak i wyrobnik. Co prawda zwołał Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli zeszłego roku wiec ogólny na skutek naleqań organizacyi urzędniczych lwowskich, ale jakże powszechnem było sarkanie na to, że referenci wiecowi pokryli się za plecy urzędników: pocztowego i kolejowego, sami bojąc się narażać.

Ale jeżeli istotnie zachodzi możliwość narażania się z tego powodu, to dlaczego nie zawahano się narażać urzędnika pocztowego i kolejowego? Czy ich egzystencya jest mniej wartą lub mniej potrzebną? Urzędnicy państwowi pamiętają o tem i nie chcieli już więcej narażać Związku ekonomicznego na nieprzyjemną sytuacyę.

W końcu zauważa się, że komitet nie mógł powstrzymać się od wyrażenia tak pod adresem Prezydyum Związku jak i Komisyi redakcyjnej tej przykrej uwagi, że „Głos urzędniczy“, redagowany za pieniądze ogółu członków Związku ekonomicznego, nie powinien być nadużywanym przez jakąś niekarną jednostkę, podszywającą się pod redakcyę dla celów zwalczania urzędników państwowych, którzy właśnie w owym wiecu udział brali, a stanowią najliczniejszy zastęp członków Związku ekonomicznego.

Odnośny afisz przesyła się w załączeniu.

Kraków, dnia 31 października 1912.

Andrzej Kowalski, sekretarz wiecu.	*Szymon Dąbrowski,* przewodniczący wiecu.
W. Foryś, sekretarz wiecu.	*Andrzej Wątocki,* zast. przewodniczącego.

Pomienione tedy pismo spowodowane jest głównie przypiskiem redakcyi, wyrażającej żal, iż organizatorowie wiecu nie zaprosili urzędników wszystkich dykasteryi i n i e o d n i e ś l i s i ę w s p r a w i e w i e c u d o Z w i ą z k u e k o n o m i c z n e g o. Stara się ono wykazać, że wiec ten miał charakter ogólno-urzędniczy i że Związek ekonomiczny nie ma legitymacyi do występowania w interesie urzędników państwowych, względnie twierdzi Szanowne Prezydyum tegoż wiecu, że dlatego nie zwrócili się do Związku ekonomicznego, gdyż ogół urzędników (a więc Prezydyum wiecu mówi to imieniem ogółu urzędników!?) stracił zaufanie do takiej akcyi Związku.

Musi się przyznać racyę Szan. Prezydyum wiecu, o ile twierdzi, że Związek ekonomiczny nie reprezentuje wszystkich urzędników państwowych, ale nie dlatego, że w skład jego wchodzą także urzędnicy bankowi, autonomiczni i t. d., lecz tylko dlatego, że liczebnie nie wszyscy do Związku należą i że niektórzy, choć do Związku należą, jak np. Szan. Prezydyum wiecu we wspomnianem właśnie piśmie tak twierdzą. W każdym razie Z w i ą z e k e k o n o m i c z n y r e p r e z e n t u j e ogólną i d e ę u r z ę d n i c z ą, a w n i e j m i e ś c i s i ę i d e a u r z ę d n i k ó w p a ń s t w o w y c h. Związek ekonomiczny jest stowarzyszeniem formalnem wielkiej ilości urzędników, a Wydział jego, powołany wolą tegoż ogółu, ma zapewne większe prawo uważać się za reprezentacyę tegoż ogółu, niż podpisani na afiszu rzekomo „delegaci“ wszystkich towarzystw zawodowych.

W przededniu bowiem wspomnianego wiecu licznym reprezentantom towarzystw urzędniczych, a równocześnie członkom Wydziału Związku ekonomicznego n i e b y ł o n i c w i a d o m o o f o r m a l n e m w y s y ł a n i u d e l e g a t ó w z p o s z c z e g ó l n y c h t o w a r z y s t w. Są to może niewątpliwie r e p r e z e n t a n c i, a może niektórzy nawet i delegaci towarzystw zawodowych. W każdym razie wiec ten nie był o g ó l n o-urzędniczym, kiedy Związek ekonomiczny swego czasu urządzał wiece w sprawach ogólno-urzędniczych, d a l e k i m b y ł o d t e g o, b y w y ł ą c z n i e s i e b i e u w a ż a ł z a r e p r e z e n t a c y ę o g ó ł u, lecz zawiadomił przedtem nadto wszelkie możliwie stowarzyszenia urzędnicze, tak zawodowe, jak towarzyskie, żeby być najbliższym reprezentacyi ogółu. Niezwrócenie się zatem całkiem do Związku ekonomicznego, i to tak, by ten mógł delegować reprezentanta, z pewnością nie da się uzasadnić, choćby nawet najdłuższym artykułem, jak tylko tym partykularyzmem urzędniczym. Redakcya „Głosu urzędniczego“ mimo to zamieściła sprawozdanie o tym wiecu, wychodząc z założenia, że i taką robotę należy pismem poprzeć i nie uczyniła nic więcej, jak dla usprawiedliwienia owej, widocznie nie pożądanej nieobecności, uczyniła tę uwagę, która skłoniła Szan. Komitet wiecu do obecnej polemiki. Uwaga ta redakcyi słusznie uczynioną została nie tylko w interesie samej sprawy, ale i w interesie członków Związku, do których ma zaszczyt zaliczać i członków Prezydyum wiecu.

Odezwa

przed wyborami do Komisyi podatkowo-szacunkowej.

Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele!

W dniach 16, 17 i 18 grudnia b. r. odbędą się wybory do Komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego.

Obecnie wybierać się będzie do I Koła w dniu 16 grudnia 2 członków i 1 zastępcę, do II Koła w dniu 17 grudnia 3 członków i 2 zastępców, a do III Koła w dniu 18 grudnia 1 członka i 3 zastępców.

Do powyższych Kół postawi Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli własnych kandydatów.

Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele! Okażcie się dojrzałymi do pracy społecznej i nie straćcie ani jednej karty wyborczej, zbierajcie gorliwie wśród kolegów i znajomych legitymacye i karty wyborcze i znoście je do kancelaryi Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli ul. Szewska L. 21 I. piętro.

Kancelarya Związku te karty wypełni i wyszle pocztą lub posłańcami do sal wyborczych.

Komitet wyborczy Związku ekonomicznego:

Jan Górka.	*Jan Łuniewski.*
Dr. Jan Nowicki.	*Dr. Rudolf Sikorski.*
Dr. Maryan Lang.	*Dr. Stanisław Weiner.*

Naszym dzieciom na Gwiazdkę.

Naszym dzieciom, to znaczy: dziatwie polskiej, to znaczy: dzieciom urzędników, profesorów i nauczycieli, to znaczy: dzieciom tych, co pragną ekonomicznego zadowolenia dla siebie i ekonomicznego powodzenia dla społeczeństwa. Idzie nam o to, jaką książkę w podarku gwiazdkowym młodzieży w powyższem znaczeniu naszej dać mamy. Jako wychowawca chcę ogólnie i szczegółowo o tem słów kilkoro rzucić.

Książka ma zająć młodego czytelnika, zabawić i podnieść jego wyobraźnię. Tak się zwykło mówić o literaturze młodocianej. U nas, cośmy i wiedzą i rozumem za Zachodem nieco, książka dla młodzieży musi równocześnie i wiedzę rozszerzać i rozum pogłębiać i charakter pielęgnować i kształcić. Książka ta ma być i słodka i pożyteczna. O tem pamiętał czy wiedział Sienkiewicz, kiedy swego bohatera-Stasia po pustyni i puszczy wodził i kazał mu być charakterem rycerskim i nieugiętym. Takich Stasiów Polsce trzeba. Ale też obserwacyę sobie wyćwiczył znakomicie ten bohater, a w obserwowaniu najlepiej się młody umysł ćwiczy, gdy przyrodę podpatruje i jej życiu się przypatruje. Z kierunku przyrody i przez przyrodę niech książka wiedzie nasze dzieci, aby się ich umysł rozwinął bystro i badawczo.

W tym duchu pisane są „Zajmujące czytanki przyrodnicze“, wydawane przez zasłużoną w wychowaniu naszem i pedagogice polskiej księgarnię warszawską M. Arcta. Są to książeczki suto obrazkowane a tanie (po 26 i 30 hal. tomik). Ich treść w sam raz dla rozciekawiającego się chłopczyka ośmio,- dziewięcio- i dziesięcioletniego. N. p. Nr. 132 Władysława Umińskiego „Budowniczowie bez rąk“ o arcydziełach budownictwa jaskółczego, sroczego, szczyglego i t. p. Każdy ptaszek inaczej buduje swój domek, na obrazku to dziecko pozna, a potem szukać będzie rzeczywistości w przyrodzie. 133 Thompsona „Czynkcap“, to znów opowiadańko o wiernym piesku, nieustraszonym ratlerze. 134 J. Ciembroniewicza „Źle bez królowej“ podobnie powiastka o pszczółkach, 135 Wład. Umińskiego „Pałace wiszące“, ciąg dalszy budownictwa bezrękiego, a zatem więcej przyrodopoznawcze opowiadanie z obrazkami. Arcypolecenia godną jest Nr. 136. „O instynkcie u zwierząt — i — Jak mieszkają zwierzęta“. To jeno niektóre z najnowszych tomików. Pod tytułem zbiorowym „Zajmujących czytanek“ są i legendy, powiastki i zwykłe opowiadańka fantazyjne, lecz te na razie są poza wytyczną linią naszego hasła.

Jeśli synek naprawdę czuje pociąg do przyglądania się przyrodzie, kupmy mu piękne dwie książeczki „Młodzi przyrodnicy“ (I. W domu i ogrodzie, II. W polu i na łące, po 1.30 K tomik) i oprawa ozdobna i ryciny barwne obok zwyczajnych, a wykonane starannie. Są to wycieczki przyrodnicze młodzi dziesięcioletniej ze swym nauczycielem, który im objaśnia, co jeno po drodze spotkają. Dla jeszcze doroślejszych miłośników natury zalecić możemy wyborną książkę „Na łonie przyrody czyli Pamiętnik Adasia“ Z. Joteyko-Rudnickiej (Cena 4 K). Choć starszy, przeczytałem te książki z rozkoszą duchową szczerą.

Obok budzenia i rozwijania zmysłu spostrzegawczego w młodzieży pamiętamy i o tem, że młodzi lubią historyę, a historya uczy, rozszerza wiedzę, wszak ona „mistrzynią życia“, jak ją zwano już w starożytności. Więc damy w rękę naszym Zosiom „Książkę Zosi“ Z. Bukowieckiej (4 K). Jest tam wiele anegdot, ale między niemi i dużo wiadomości kulturalnych z dziejów ojczyzny naszej. Że duch książki jest polski i zdrowy, poświadczy chyba najwymowniej konfiskata rosyjska, a czego nam wróg zabrania, to pewnie dla nas dobre. A miłe też są te rozmowy babuni z wnuczką o „pradziadusiach-zuchach“. Synkom znowu kupimy czarodziejską historyę z wojen Napoleońskich „Lolek Grenadyer“ Ant. Gawińskiego (5 K). Autor jest doskonałym malarzem, jego obrazy znane nam choćby z kart „Tygodnika illustrowanego“, dajemy też i ozdobę artystyczną w obrazkach tej książki czytaniu młodych. Zuchowaty Lolek, który walczy pod Napoleonem, będzie się podobała Staszkom i Jankom, ale w końcu opowieści swojej pouczy ich także, że wojna ani to rzecz piękna, ani zachwycająca.

Dla siostrzeńców i bratanków może być miłym upominkiem „Podarunek wujaszka“ Teresy-Jadwigi, miłym i szlachetnym, bo i gromadka dziatwy opiekująca się córeczką biednej wdowy i cudowne ocalenie wdowiej rodziny przez robaczka świętojańskiego budzą szlachetne uczucia w serduszku młodocianem.

Rozpisywać się trudno. Dla doroślejszej młodzieży (lat 12 — 15) wybór literatury jest snadniejszy. Z naszego punktu widzenia wskażemy choć nazwiskiem kilku cenniejszych.

Sven Hedina „Od bieguna do bieguna“ tłómaczone na wszystkie języki europejskie.

Artura Gruszeckiego „Przygody chłopca w Brazylii“ i „W pruskiej służbie“.

J. Kowalskiego „Król“.

W. Przyborowskiego „Rok krwi i niedoli“.

E. Jezierskiego „Napoleon“.

Sądzimy, że raz w rok koło gwiazdki nie zaszkodzi i „kawałek“ literatury w organie Związku naszego, wszak to organ profesorów i nauczycieli, a pedagogiczną ekonomią też będzie coś zacnego dać młodym w rękę i poznać, co o tem lub owem sądzi zawodowy pedagog. *J. M.*

Książka dla polskiej młodzieży: *Sztuka zdobycia majątku*, życiorysy, osobiste wyznania, rady i wskazówki tych milionerów, którzy z nędzy wyszli i własnemi siłami osiągnęli swe bogactwa. Zebrane z ich pamiętników, i przemówień przez *Stefana Górkę*. W Krakowie 1913. Stronic 319. Cena 3·50, w oprawie 4·20.

Autor, profesor krakowski, odbył dłuższe i dalsze podróże po zachodniej Europie. Przyjrzał się pracowitości narodów drugich i doszedł do wniosku porównawczego, że tamtejsi ludzie to roje pracowitych pszczół, a wobec nich jego rodacy to gromada niefrasobliwych motyli. Patrząc na tych pracowników uwierzył, że „gdy młody człowiek umie czytać, pisać i rachować, a ma przytem ambicyę i zdrowe ręce, to nikt go nie może powstrzymać, by zaszedł tak daleko, jak sam pragnie“. Jako pedagog i wychowawca narodowy wziął sobie do serca powiedzenie angielskie: „siać słowo, by zbierać czyn, siać czyn, by zbierać przyzwyczajenie, siać przyzwyczajenie, by zbierać charakter, siać charakter, by zbierać szczęsną dolę“. I postanowił zasiać to zbożne słowo, aby przez czyn i charakter ujrzeć swą młodzież i swój naród w zażywaniu szczęsnej doli.

Rozpatrzył się i opowiedział życie takich bogaczy jak miliader australijski, James D. Clayson, belgijski kapitalista, Karol von Laken, Francuz Jean Bonnet, Krezus amerykański, Andrew Carnegie, Rotschildowie i John D. Rockefeller. Z ich myśli wydobył dla rodaków te, które uznał bystrem przeniknięciem za szczególnie ważne i pożyteczne, skoroby tylko za temi wskazówkami pójść zechcieli ci, którym te rady i zdania są przeznaczone. A przeznaczył książkę autor młodym wieśniakom i robotnikom, co się ochoczo do oświaty garną, rzemieślnikom i młodym handlowcom, przedewszystkiem zaś młodzieży szkół średnich i przemysłowych.

Wiele tu znajdzie mądrości czytelnik, a skoro sumiennie rozważy takie rady, jak: tajemnicą powodzenia jest najpierw wiedzieć, czego się chce, a poźniej móc spełnić to, co się chce, już wielką będzie korzyść moralna i kulturalna. Pedagogii naszej przydałoby się pamiętać, że ludzi należy wychowywać tak, aby potrafili sami sobie pomagać. Tyle pięknych myśli, a tak zdrowych, jędrnych, że serdecznie podziękują antorowi za ich uprzystępnienie ci, co nad ekonomicznem podźwignięciem narodu naszego pracują.

Książkę uważamy za jeden z doskonałych pojawów literatury dla młodzieży polskiej. Sienkiewicza „W pustyni i puszczy“ niech kształtuje jej serce, a książka nasza oby kształtowała jej rozum. Dodajemy, że lektura to zajmująca w wysokim stopniu, słowa i zdania autorowe płyną potoczyście; zdaje się czasami, że to poezya, której strugi wlewają w serce czytelnika ogień patryotyczny, a w rozumie szczepią zasady zbawienne jednostce, narodowi i ludzkości.

Dla młodzieży polskiej szczodry to podarek gwiazdkowy, wartość jego trwała. *mg.*

Marek Twain *Biały słoń* i inne humoreski. W Krakowie 1913, nakładem księkarni Literackiej (ul. Szewska 11). Str. 176. Cena 2 K.

Nazwisko autora jest znane powszechnie. Każdy kulturalny język przyswoił sobie już sporo wesołych powiastek amerykańskiego humorysty. W zbiorku naszym są: „Biały słoń“, „Wielka rewolucya w Pitcairn“, „Dziennikarstwo amerykańskie“, „Nasz włoski cicerone„, „Mistriss Mac Williams i pioruny“, „Król i osieł“. Humor amerykański w braku humoru polskiego znajdzie przyjęcie u czytelnika, co pragnie się rozweselić poszukiwaniem białego słonia przez kolegów Holmesowych. *m.*

ZESTAWIENIE

zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

*) Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31 8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy przy asfaltowych ulicach o 6 hal. drożej.	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Lekarstwa	15% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem“** A. Bartmański i Tadeusz Oświecimski Grodzka 22. dawniej H. Bartmański i Ska **Mikołaj Proń** Apt. pod „Złotą głową“ Rynek główny 13. **Apteka pod „Aniołem“** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 4. **Apteka pod „Lwem“** Lesikowskiego (E. Schneider) Długa 4. Apteka w Dębnikach **Czesława Zubrzyckiego**
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handle farb, lakierów i perfumeryi	10 opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą“).
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, koce kapelusze (z wyjątkiem Plessa) czapki	10% opustu	**B. Wierzejski** Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.
Przybory do podróży kalosze, rękawiczki, obuwie, kołnierze (przy 1/2 tuzinie)	5% opustu	

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Żelazne towary wyprawy kuchenne	5 — 10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne: Szkło i porcelana: luksusy:	10% opustu 15% opustu 12% opustu 17% opustu oprócz cen wystawowych i wywołanych reklamami	**W. Tomaszewski** Rynek 16. **Stabrawa i Turek** Karmelicka 8.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	5% opustu.	**W. Olszowski** Mały Rynek
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński** Rynek, Linia A-B.
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Wyroby galanteryjne introligatorskie, oprawy obrazów, skład ram	10% od cen zwykłych	**Wojciech Gigoń** Bracka 13.
Pathéfony	10% opustu	**Grudziński & Berger** Szewska 10.
Handel win	dla członków znaczny opust	**A. Gralewski i Sp.** ul. Bracka 11.

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU i PRZEMYSŁU
w Krakowie, Rynek gł. 25 (dom własny)

Nr. Telefonu 427.

wydaje 4% **Książeczki wkładkowe** za dziennem oprocentowaniem. — Kwoty do K **5000**, dziennie wypłaca Bank **bez wypowiedzenia**, zaś kwoty ponad K 5000, wypłaca Bank również bez wypowiedzenia za poprzedniem porozumieniem się z Dyrekcyą.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Oddział depozytowy przyjmuje wszelkie depozyta do przechowania i zarządu, oraz wynajmuje

Schowki (Safe deposits)

w specyalnie na ten cel zbudowanym, stalą opancerzonym skarbcu do dyskretnego przechowywania depozytów pod własnym kluczem.

Należytość roczna za najem schowka zależy od jego wielkości i wynosi rocznie **K 30·—, K 50·—, K 75·—.**

Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie papiery państwowe, listy zastawne, obligacye, losy i akcye oraz banknoty zagraniczne.

Jako korzystną lokacyę kapitału poleca Bank swoje **$4^1/_2$ % Listy zastawne** — wolne od podatku.

Kasa Banku otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—1 w południe i od 3—$4^1/_2$ po południu.

FABRYKI WYROBÓW WEŁNIANYCH W KĘTACH

FIRMY

F. & E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ

polecają na obecny sezon

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty.

SKŁADY: w Krakowie, Rynek gł., Linia A-B 47. Tel. 1570
we Lwowie, ulica Jagiellońska 20. Tel. 202

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watow. i Podszewki

---

BANK CHRZEŚCIJAŃSKI

ulica Franciszkańska L. 1

(naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów)

przyjmuje wkładki oszczędności na 5%.

Udziela pożyczek pod przystępnymi warunkami.

Zażądać warunków krajowej instytucyi i porównać je pod względem dogodności z warunkami instytucyi obcych!

POŻYCZEK

na zastaw pensyi i podkład polic życiowych udziela urzędnikom i oficerom od kapitana wyżej

Spółka kredytowa

członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa L. 9.

Druki z bliższemi wyjaśnieniami otrzymać można wprost lub we wszystkich zastępstwach Krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

W. HALSKI, Handel żelazny

Kraków — Sukiennice

poleca

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE

:: LODOWNIE POKOJOWE ::

APARATY WECKA do konserwowania jarzyn i owoców

Mangle, Wyżymaczki, Maszyny do prania, — Meble żelazne.

Dla członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli" daję opust zależny od artykułów od 5 do 10%

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej

w Krakowie, przy ul. Szujskiego L. 7, parter.

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminów państwowych, składanych w c. k. Namiestnictwie, względnie w Akademii handlowej, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.

Tamże można korzystać z nauki pisania na maszynach, stenografii i języka niemieckiego.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3 — 7 po południu kierownik szkoły

Józef Tobiczyk ul. Szujskiego L. 7.

Nowo otwarty najtańszy skład porcelany, szkła i lamp :: firmy

Stabrawa i Turek

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 8

ma na składzie serwisy i szkło stołowe, garnitury na umywalnie, duży wybór luksusów, wazonów i t. p., srebro Christoffa i alpaka.

Herbaty na składzie niezrównanej dobroci.

Potłuczone przedmioty porcelanowe, szklane i terrakotowe, skleja specyalnym sposobem, naprawia palniki wszelkich systemów. Na zabawy i wesela wypożycza porcelanę i szkło.

Dla członków Związku 12—17 procent opustu.

Obrót kasowy za rok 1911.

Przychód	K	h	K	h
Stan kasy w dniu 31 grudnia 1910			1.552	46
Wpisowe członków			212	—
Wkładki			4.594	—
Węgle			64.886	92
Podjęte gotówkę w Tow. zaliczkowem urzędników			22.500	—
Podjęto gotówkę w Spółce zal. urzędn. Tow. wzaj. ubezp. . .			1.000	—
Kaucya dzierżawy jatki			400	—
Spółka spożywcza Związku ekonomicznego udziały	1.961	—		
Spółka spożywcza Związku ekonomicznego wpisy	72	—	2.033	—
Jadalnia Związku ekonomicznego			1.289	—
Mięso argentyńskie			19.342	30
Głos urzędniczy: Inseraty . . .	2.032	53		
„ „ Prenumerata i inne dochody	131	54	2.164	07
Dłużnicy za czynsz z jatek . . .			441	74
Bilety do cyrku Edison			316	23
Towary			280	80
Książeczki i legitymacye			100	70
Różne			24	50
Składka na fundusz bud. domu			23	88
			121.161	60

Rozchód	K	h	K	h
Koszta administracyi:				
remuneracye urzędników . .	2.801	32		
pomoc biurowa	641	90		
druki, ogłoszenia, odezwy . .	672	92		
wydatki kancelaryjne	158	—		
koszta korespondencyi	57	81		
różne	348	05		
czynsz	2.350	—		
światło	187	56		
opał	100	—		
obsługa	372	—	7.689	56
Węgle			56.774	65
Złożono w Tow. zal. rrzędn . .			13.485	88
Spółka spoż. Związku ekonom. .			16.171	28
„Głos urzędniczy“:				
redakcya	400	—		
druk	1.498	50		
ekspedycya	390	60		
prowizya od inseratów . . .	479	30	2.768	40
Towary			190	64
Cyrk Edison			341	84
Zwrot akcyzy węglowej			259	32
Ruchomości			408	85
Książeczka oszczęd. kaucyjna . .			400	—
Wierzyciele: Drukarnia Związkowa			800	—
Jadalnia Związku ekonomicznego			469	90
Mięso argentyńskie			19.229	80
Czynsz z jatek			481	80
Otowski za kapustę			96	54
Koszta umowy z dzierżawcą jatki			15	—
Stan kasy w dniu 31 grudnia 1911 r.			1.578	14
			121.161	60

Rachunek bilansu dnia 31 grudnia 1911 r.

Stan czynny	K	h	K	h
Kasa			1.578	14
Ruchomości			680	76
Książeczki oszczędnościowe:				
Tow. zalicz. urzęd. Nr. 951 .	2.228	93		
„ „ „ „ 1012 .	29	60		
„ „ „ „ 1185 .	2.848	83		
„ „ „ „ 1211 .	5.817	04	10.324	40
Książeczka oszcz. Ski zal. urz. Tow. wzaj. ubezp. Nr. 116 .			1.088	70
Książ. oszczęd. Banku chrześć. Nr. 632			14	34
Dłużnicy za węgle			24.782	01
„ „ inseraty			439	10
„ „ czynsz z jatek . . .			500	—
Jadalnia Związku ekonomicznego			1.061	13
Zaległe wkładki członków . . .			1.508	—
Legitymacye i książeczki			[illegible]	—
Magistrat za kaucye z jatek . .			[illegible]	—
Książeczki oszczędn. kaucyjne .	2.400	—		
Weksle kaucyjne	2.600	—	5.000	—
Spółka spoż. Związku ekonom.			12.316	49
			59.574	07

Stan bierny	K	h	K	h
Drukarnia Związkowa			630	—
Cyrk Edison			75	62
Gwarectwo węgla jaworznickiego			38.236	95
Kaucye dostawców			5.000	—
Zwroty akcyzy węglowej			24	66
Fundusz budowy własnego domu:				
na książeczce Tow. Zaliczkowego urzędn. Nr. 951	2.228	93		
na książeczce Tow. Zaliczkowego urzędn. Nr. 1012 . . .	29	60		
na książeczce Banku chrześć. Nr. 632	14	34	2.372	87
Zysk			13.233	97
			59.574	07

Rachunek zysków i strat za rok 1911.

Winien	K	h	K	h
Koszta administracyi:				
Remuneracye urzędników . .	2.801	32		
Pomoc biurowa	641	90		
Druki, ogłoszenia, odezwy . .	702	92		
Wydatki kancelaryjne	158	—		
Koszta korespondencyi . . .	57	81		
Różne	348	15		
Czynsz za lokal biura	952	—		
Światło	187	56		
Opał	100	—		
Obsługa	372	—	6.321	66
„Głos urzędniczy":				
Redakcya	400	—		
Druk	2.098	50		
Ekspedycya	390	60		
Prowizya od inseratów . . .	479	30	3.368	40
Amortyzacya ruchomości . . .			75	64
Czysty zysk			13.233	97
			22.999	67

Ma	K	h	K	h
Pozostałość z roku 1910 . . .			9.142	—
Wkładki członków			5.413	—
Prowizya węglowa			5.709	02
„Głos urzędniczy":				
Inseraty	1.731	53		
Prenumerata i inne dochody	131	54	1.863	07
Procent			702	—
Różne			170	58
			22 999	67

Kraków, dnia 31 grudnia 1911 r.

Arnold Antoni Willmann w. r.
rachmistrz.

Za zgodność z księgami

Komisya kontrolująca Wydziału Związku:

Józef Haluch w. r. *Karol Sikorski* w. r. *Feliks Turowski* w. r.